

25 LAT

TOMASZ KUZIA

Na kary od 15 do 25 lat więzienia skazał Sąd Wojewódzki w Warszawie neofaszystów oskarżonych o dokonanie serii napadów w Legionowie. W sierpniu 1995 roku nazi-skini zaczęli oczyszczać swoje miasto z bezdomnych i drobnych pijacków. Zabili dwie osoby.

– *To nietypowa sprawa. Oskarżeni popełnili zarzucane czyny nie z chęci zysku, zemsty czy pod wpływem alkoholu. Kierowali się natomiast złą ideologią* – powiedział w uzasadnieniu wyroku sędzia Piotr Janiszewski.

Zapis zbrodni

Odczytanie 53-stronicowej listy zarzutów zajęło prokurator Edycie Petrynie 4 godziny. Według zebranego w czasie śledztwa materiału, w ciągu drugiej połowy sierpnia 1995 r. trzech skini – **Arkadiusz L., Arkadiusz J. i Grzegorz S.** napadli blisko 30 mieszkańców Legionowa, przy czym niektóre z ofiar bili kilkakrotnie.

Jana B. pobili po raz pierwszy 16 sierpnia 1995 roku naprzeciwko baru „U Gabrysi”. Mężczyzna był pijany. Grzegorz S. podbiegł do niego i uderzył dłonią w twarz. Ofiara upadła na ziemię. Wtedy Arkadiusz J. kopnął ją w głowę, a Arkadiusz L. ps. *Spajder* upuścił na jej twarz ciężki kamień. Po raz drugi Arkadiusz J. i Grzegorz S. pobili Jana B. 25 sierpnia. Mężczyzna spał w zagajniku. Grzegorz S. uderzył go pięścią w twarz, a Arkadiusz J. zaczął kopać. Potem kopali go na zmianę – po brzuchu i po głowie. Odeszli, ale zaraz wrócili. Bili dalej, aż ofiara zaczęła charczeć. Według lekarza sądowego, Jan B. miał jelito cienkie przerwane aż w czterech miejscach.

Chora obrona

– *Oskarżeni nie mieli zamiaru pozbawić ofiarę życia. To przypadek chciał, że trafili na wyniszczzonego alkoholem osobnika niezdolnego nawet do najmniejszych uników* – usprawiedliwiał adwokat, Bogdan Dzieciół.

Drugi mężczyzna, zakatowany przez skinów na śmierć – Sławomir L., miał 44 lata i cierpiał na padaczkę. 20 sierpnia trzech narodowcy napadli go w pobliżu baru „FFF”. Kopali i bili pięściami po

brzuchu i głowie; Sławomir L. miał złamanych 12 żeber i rozległe uszkodzenia mózgu. Gdy zginął, był trzeźwy. – *Te obrażenia nie wykluczają wypadku samochodowego* – zauważył w mowie obrończej adwokat Dzieciół.

Sprawcy to ofiary

Skini zostali skazani również za inne liczne pobicia i rozboje. Niektórym ze swoich ofiar zabierali zegarki i obrączki. Bogdana D. oblali z kolei wrzątkiem, a potem denaturatem, który podpalili. Arkadiusz L. i czwarty z nazistów – **Robert W.**, zostali skazani także za pobicie w Warszawie obywatela Zimbabwe, Leo B.

Na rozprawach tylko Robert W. podnosił wzrok. Grzegorz S., drobny blondyn, kilka razy rozplakał się, a Arkadiusz J., lekko otyły postawny chłopak, ukrywał twarz w dłoniach. Zasłaniał siniaki pod oczami, bo prawie przed każdą rozprawą był bity przez współwięźniów.

Obróńca Arkadiusza J., Bogdan Dzieciół, wielokrotnie mówił o ideologicznym praniu mózgu, jakie skini przeszli na obozie skrajnie nacjonalistycznej partii – **Polskiego Frontu Narodowego Janusza Bryczkowskiego**. Według obrońcy, właśnie na obozie zostali zarażeni nienawiścią, ponieważ brali wtedy udział w rasistowskich wykładach. Dlatego, kiedy wrócili do Legionowa, zaczęli robić w nim porządek. Byli więc ofiarami propagandy. Według obrońcy, na ławie oskarżonych powinni więc zasiąść ideologiczni przywódcy skinów, a nie młodzi, naiwni chłopcy.

Bez przebaczenia

Sąd nie wziął pod uwagę żadnych okoliczności łagodzących. Odrzucił jednak także zarzuty wobec działaczy PFN tłumacząc, iż... nie wszyscy członkowie tej organizacji wzięli udział w pogromie bezdomnych. Dlatego, zdaniem sądu, nie można przyjąć, że była to organizacja przestępcza. Sąd odrzucił także zarzuty wobec policji o preparowanie dowodów i wymuszanie zeznań. Z całą surowością osądzono natomiast metody działania sprawców. Ich brutalność i bezwzględność.

Wyrok nie jest prawomocny. Z oburzeniem przyjęły go rodziny sprawców i ich koledzy nazi-skinheadzi, którzy przychodzili na większość rozpraw. Obrońcy już zapowiedzieli wniesienie apelacji.

Kim byli wtedy?

W sierpniu 1995 roku Grzegorz S. (ur. 1978) skończył zawód stolarzem. Arkadiusz J. (ur. 1978) był uczniem trzeciej klasy liceum. Obaj mieszkali w Legionowie. Arkadiusz L. (ur. 1978) ps. *Spajder* nie pracował, natomiast Robert W. (ur. 1977) ps. *Śniegu* był pomocnikiem na budowie. Tylko on odpowiadał z wolnej stopy za pobicie Leo B.



Podczas ogłaszania wyroku

fot. Jakub Ostalowski